

Wiele się od Was nauczyłem

ROZMOWA Z AUGUSTINE KYEREMATENG,
STUDENTEM Z GHANY,
PRAKTYKANTEM W FIRMIE GETH

Co przeciętny mieszkaniec Ghany wie o Polsce?

Panuje u nas przeświadczenie, że Polacy są uprzedzeni do ludzi innej rasy i tego się obawiałem. Ale muszę przyznać, że większość spotkanych osób była do mnie życzliwie nastawiona.

Jakie wrażenia wywarł na tobie nasz kraj?

Mój pobyt w Polsce ograniczyłem do Krakowa. Sporo czasu spędziłem na Rynku, urzekł mnie Kazimierz. Miałem okazję poznać historię kultury polskiej i żydowskiej. Obserwując ludzi, byłem zaskoczony wzajemną uprzejmością i życzliwością oraz tym, że Polacy często spotykają się, by razem usiąść przy stole, porozmawiać, pożartować. Jednak najbardziej poruszyła mnie liczba starszych osób aktywnie spędzających czas. U nas średnia długość życia jest znacznie niższa, a emeryci na ogół pozostają w swoich domostwach, trapieni dolegliwościami nie mają sił na życie towarzyskie. Nowym doświadczeniem była letnia pogoda: czasami było mi zimno. W Ghanie temperatura waha się między 25 a 45°C, słońce cały czas pada pod tym samym kątem, nie ma 4 pór roku, jest za to pora deszczowa (czerwiec-lipiec).



A jak oceniasz naszą kuchnię?

Tu widać dużo różnic. Mamy bardzo dużo owoców i warzyw, których tu nie spotkałem albo są rzadkie (np. karambole, platany). U mnie za domem rosną granaty, awokado. Ghana jest największym producentem kakao, więc napoje kakaowe są bardzo popularne. Mamy inne gatunki mąki, a także dużo świeżych i znacznie tańszych ryb słodkowodnych i morskich. Chętnie jem mięso kozie i wiewiórki. Zauważyłem, że w Polsce jada się dużo sera żółtego, którego u nas nie ma. Bardzo mi posmakował bigos oraz pierogi. Ale gdybym miał tu zamieszkać, to zabrałbym ze sobą tradycyjne potrawy, których smaku nie



można tu odtworzyć, czyli fufu (potrawa z mąki maniokowej lub kukurydzianej) i zupę mięsną.

Czy w jakiś sposób zainspirowała Cię nasza odmiennność kulturowa?

Tak, wiele się od Was nauczyłem. Zaobserwowałem, że ludzie lubią dzielić się tym co mają, nawet najdrobniejszymi rzeczami. Tacy ludzie zyskują szacunek i sympatię. Poza tym czułem dumę z mojego kraju, widząc flagę Ghany i pokazując kolegom w pracy nasz regionalny strój, kente. Kiedy wrócę do siebie, będę tęsknił za polskim krajobrazem, nocnym życiem (którego u nas nie ma), bigosem i pierogami oraz zimnym powietrzem – mimo lata w Polsce.

A jak wygląda życie w Ghanie?

Mamy bardzo dużą korupcję. W wielu sytuacjach życiowych o wszystkim decyduje łapówka. Znalezienie pracy nawet wykształconej osobie może zająć kilka lat, niezbędne są odpowiednie znajomości. Nie można liczyć na pomoc społeczną, każdy jest zdany wyłącznie na siebie. Młodzi marzą więc, by dostać dobrą posadę, która pozwoli na utrzymanie. Praca w sektorze budżetowym jest dobrze płatna, ale trudno ją dostać. W kraju dominuje handel uliczny. Najwięcej jest sklepikarzy obnośnych, którzy swój towar noszą w misach na głowach. Jeśli chodzi o pozycję kobiet, to wiele z nich myśli tylko o zdobyciu bogatego i wpływowego męża. Moim



zdaniem, zaniedbując edukację, skazują się na uzależnienie od mężczyzn. Powszechna jest poligamia, bogaci mężczyźni mają kilka żon, które muszą utrzymać. Za przyszłą żonę pochodzącą ze wsi trzeba zapłacić 2 krowy, sznaps i jakiś datek pieniężny (to rekompensata za utratę rąk do pracy). Pierwsza żona jest najważniejsza w hierarchii, ale częste jest uczucie zazdrości, a nawet zawiści wśród żon. Kobiety mieszkają na jednej posesji, nie prowadzą jednak wspólnej kuchni.

Słyszałam o surowych metodach wychowawczych.

Tak, to autorytarny styl wychowania. Zasada jest prosta: jeśli zawiniś – spotka cię kara cielesna, wymierzona przez matkę, wujka lub starszą osobę z rodziny. W domu i w szkole dzieci są przywoływane do porządku kijkiem przypominającym witkę wierzbową, a opuchlizna zostaje czasem na kilka dni. Ja również byłem bity, ale nie uważam, by wyrządzono mi przez to krzywdę. Szanuję tych, którzy w ten sposób dawali mi lekcje na całe życie.

Gdy rodzice pracują, w miarę samodzielne dzieci pozostawiane są przed domostwami, gdzie bawią się i opiekują sobą nawzajem. Wychowanie dzieci różni się od tego w Polsce. Nawet małe dzieci pomagają w pracach domowych: myją naczynia, zamiatają, piorą szkolne mundurki (każdego dnia) oraz odzież całej rodziny. Dzieci na wsi pracują na roli, kosztem nauki w szkole. W północnych rejonach kraju powszechny jest analfabetyzm.

Jakie wrażenia wywarła na Tobie nasza piekarnia?

Po raz pierwszy miałem okazję być w piekarni. Byłem zdumiony, jak ciężko pracuje piekarz i ile urządzeń (wcześniej mi nieznanych) wspomaga tę pracę. Duże wrażenie zrobiła na mnie obserwacja pracy miesiarki, dzielarki i pieców. Nie da się porównać europejskiej i naszej piekarni. W Ghanie dominują piece z gliny, w których źródłem ciepła jest palenisko. W naszym równikowym klimacie temperatura powietrza w połączeniu z ciepłem od pieca sprawiają, że ukrop jest trudny do wytrzymania. Paleniska i produkcja pieczywa są zwykle na zewnątrz. Cieszę się, że mogłem tu obserwować rytm pracy w piekarni. Sam też przygotowałem ciasto i uformowałem bułki z jagodami. To podsunęło mi pomysł stworzenia minipiekarni w Ghanie. Może po skończeniu studiów odważę się otworzyć swój własny zakład piekarski.

A jaki chleb jada się w Ghanie?

W naszym języku *twi* chleb to *panoo* lub *brodo*. Najpopularniejszy jest słodki *sugar bread* i jasny chleb do herbaty *tea bread*. Pieczywo jadamy do każdego posiłku: rano z herbatą, po południu z jogurtem, margaryną, a wieczorem z jajkiem. Chleb kosztuje przeciętnie 2 cedies (ok. 1,8 zł) i kupuje się go bezpośrednio w miejscu wypieku, na ulicy lub z samochodów. Chleb z piekarni GETH bardzo mi smakował, a w szczególności chałka, której smak był najbardziej zbliżony do naszego *sugar bread*.

I na koniec, jak Ci się z nami pracowało?

Doskonale! Pracownicy firmy GETH są dobrze zorganizowani i otwarci. Ponadto wszyscy, od właścicieli po pracowników serwisowych, szanują się nawzajem i nie ma pokoleniowych rywalizacji, które są nagminne w Ghanie. Zaś wśród piekarzy zauważyłem zwinność, tempo pracy oraz duże doświadczenie.



PPHU GETH



www.geth.pl